

Ks. Marek STAROWIEYSKI

KS. PROF. JÓZEF BILCZEWSKI - UCZONY*

Treść: Wstęp; 1. Droga naukowa ks. Józefa Bilczewskiego; 2. Dzieło naukowe ks. prof. Józefa Bilczewskiego; 3. Tragedia wielkiego dogmatyka archeologa; Dodatek.

Wstęp

Pisząc o zasługach dla badań świata wczesnochrześcijańskiego ks. Józefa Bilczewskiego (piszę tylko księdzu, ponieważ jako arcybiskup lwowski nauką się nie zajmował) należy uwzględnić dwa aspekty¹.

Primo: omówienie jego *curriculum studiorum*, które doprowadziły go do katedry uniwersyteckiej oraz jego pracę dydaktyczno-naukową jako profesora; w oderwaniu bowiem od człowieka-uczonego trudno mówić o jego dorobku naukowym.

Secundo: omówienie i ocena jego dorobku naukowego.

Do artykułu dołączono możliwie kompletną bibliografię prac naukowych Bilczewskiego z dziedziny antyku wczesnochrześcijańskiego oraz o nim, jako o uczonym.

Wykonanie punktu pierwszego jest trudne dla człowieka, który nie jest historykiem XIX wieku, gdyż brak dotąd porządnej biografii arcybiskupa Bilczewskiego, jako że dwie posiadane: niedobra ks. M. Tarnawskiego (1886-1928)² i nieco lepsza ks. bpa Urbana (1911-1983)³, przynoszą wprawdzie pewną ilość materiału faktograficznego dla interesującego nas zagadnienia, ale zawierają duże luki faktograficzne, jako że są to raczej utwory panegiryczne i hagiograficzne, w których autorzy opiewają uwielbianego przez siebie Arcybiskupa⁴. Stąd też brak porządných badań archiwalnych na temat studiów i pracy profesorskiej Józefa Bilczewskiego - zobaczymy to w trakcie artykułu.

* Referat wygłoszony w czasie sesji: *Błogosławiony arcybiskup Józef Bilczewski, epoka i dzieło*, zorganizowany przez UJ i PAT w Krakowie, 4-5 czerwca 2002.

¹ Skróty stosowane: **PP** - Przegląd Powszechny; **Tarnawski** - M. TARNAWSKI, *Arcybiskup Józef Bilczewski*, Lwów 1924; **Urban** - Bp W. URBAN, *Sługa Boży Józef Bilczewski, Metropolita Lwowski (1866-1923)*, Wrocław [Rzym]; **Płaczek** - Ks. F. PŁACZEK, "Sługa Boży Józef Bilczewski", w: *Polscy Święci*, 7, Warszawa 1985, 291-344; **Krawiecki** - M. KRAWIECKI, *Ks. Józef Bilczewski archeolog, badacz wczesnej ikonografii*, *Studia Antiquitatis Christianae* 2, Warszawa 1980, 163-195, ponadto dzięki grzeczności ks. Rektora UKSW, ks. prof. dr hab. R. Bartnickiego udostępniono mi maszynopis jego pracy magisterskiej; **Lewicki** - K. LEWICKI, "Habilitation ks. Józefa Bilczewskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim w r. 1900", *Nasza Przyszłość* 36(1971) 36, 261-270.

² Por. *Słownik Teologów Polskich*, t. 7, Warszawa 1983, 306n.

³ Por. *Tamże*, t. 8, 1995, 585-599.

⁴ Na brak porządnej biografii J. Bilczewskiego uskarża się również ks. F. Płaczek, *dz. cyt.*, 291.

Mówię to wszystko nie dla krytyki, ale dla podkreślenia, jak ważną rzeczą jest przygotowanie w końcu materiałów do porządnej biografii arcybiskupa Bilczewskiego, czemu, ufam, służy niniejsza sesja.

1. Droga naukowa ks. Józefa Bilczewskiego

Józef Biba (nazwisko swoje zmienił na Bilczewski przed habilitacją w 1885) swoje przeduniwersyteckie nauki pobierał w szkole w rodzinnych Wilamowicach, w Kętach i w końcu w Wadowicach, w klasie klasycznej, gdzie zdał maturę z odznaczeniem w 1880 roku⁵.

Po maturze Józef Biba wstąpił do Krakowskiego Seminarium Duchownego⁶ - o okolicznościach tej decyzji dwuznacznie wspomnianej przez autorów życiorysów brak wiadomości. Jako alumn seminarium był studentem na Wydziale Teologicznym UJ, równocześnie jednak słuchał wykładów na Wydziale Filozoficznym. Oto wykłady, których wysłuchał w I semestrze 1880/1881: prof. Smolki, *Dzieje Polski za pierwszych trzech Jagiellonów* (wykł. 3 godz.), prof. S. Tarnowskiego *O pisarzach politycznych polskich do końca XVIII w.* (2 godz., wykł.), Tegoż, *O literaturze polskiej od 1830-1850* (2 godz. wykł.), prof. Łepkowskiego *O konserwatorstwie zabytków archeologicznych* (2 godz. wykł., był to po prostu wykład archeologii ogólnej), czyli dodatkowe 9 godzin!⁷. Z jednej strony uderza nas szerokość zainteresowań kleryka Biby i, być może znajdujemy tu właśnie klucz do tej szerokości zainteresowań późniejszego arcyb. Bilczewskiego i mnogości zagadnień przez niego podejmowanych, z drugiej jednak strony musimy sobie postawić pytanie, kiedy ten słabujący zdrowotnie kleryk miał czas na studia teologiczno filozoficzne w ciągu czterech lat pobytu w seminarium; dodajmy, składał egzaminy ze świetnymi wynikami⁸. A przecież podałem tu tylko zestaw wykładów jednego tylko semestru!⁹ Święcenia kapłańskie Józef Biba otrzymał 1884 roku, a więc studiował tylko w seminarium cztery lata.

⁵ Dla tego okresu archiwalia są bardzo nikle, Urban 8.

⁶ Tarnawski 8; Płaczek 295. Skąd się wzięła wiadomość, że zapisał się na Wydział Lekarski UJ lub też zamierzał nań wstąpić, nie mogłem stwierdzić.

⁷ Lewicki 262. O prof. Łepkowskim, który jak się wydaje wywarł wpływ na dalszą karierę naukową J. Bilczewskiego por. *Polski Słownik Bibliograficzny* 18, 1973, 339-343; J.A. OSTROWSKI, *Józef Aleksander Łepkowski (1826-1894)*, *Zeszyty Naukowe UJ, Opuscula musealia* 8, 1996, 9-15; M. GEDL, *Józef Łepkowski jako nauczyciel akademicki, tamże*, 47-53.

⁸ Urban 9.

⁹ Lewicki, *tamże*. Dodajmy wykłady w następnych semestrach:

Rok 1880/1881, II semestr: prof. Smolka, *Dzieje wieków średnich* (6 godz. wykł.), prof. Szujskiego, *Rys dziejów oświaty w Polsce XV i XVI w.* (3 godz. wykł.), Tenże, *Pięć lat rządów Michała Wiśniowieckiego* (2 godz., wykł.), prof. Bratranka, *Deutsche Literatur im 18. Jahrhundert* (2 godz., wykł.), Tegoż, *Über Goethes Faust* (2 godz., wykł.) - 15 godzin.

Rok 1881/1882, I semestr: prof. Łepkowskiego, *O zabytkach przeszłości domowej* (3 godz., wykł.), Tegoż, *Zarys dziejów sztuk pięknych* (2 godz., wykł.) - 5 godzin.

Rok 1882/1883, I semestr: lekt. Ciechomski, *Gramatyka języka francuskiego*.

Rok 1883/1884, I semestr: prof. Tarnowskiego, *Poezja polska od r. 1830-1850* (3 godz. wykł.) - 3 godziny.

Kolejne rygorozę zdaje w Krakowie i po roku wikariatu w Mogile, w 1885 wyjeżdża do Wiednia, gdzie kontynuuje studia teologiczne w seminarium Augustianum: studiuje szczególnie Biblię, zajmował się równocześnie językami orientalnymi (arabskim i aramejskim) i tomizmem (filozoficznym czy teologicznym?) na Uniwersytecie Wiedeńskim (1885-1886) i 18 października 1886 roku otrzymuje doktorat z teologii w zakresie dogmatyki; temat doktoratu nas nieco dziwi choć jest on prawdziwy, ponieważ istnieje w Wiedniu jego egzemplarz: *Deus est creator mundi*. Niestety, danie takiego tematu pracy doktorskiej, który raczej pasuje na tezę do egzaminu, a nie na doktorat, nie świadczy najlepiej o poziomie naukowym Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wiedeńskiego. O tym okresie wiedeńskim również niewiele wiemy.

W listopadzie 1886 ks. Józef Bilczewski udaje się na dwa lata do Rzymu, gdzie studiuje dogmatykę na Gregorianie, m.in. słucha wykładów L. Billota (1846-1931)¹⁰ i jezuickich filozofów i szczególnie zaś archeologię pod kierunkiem J.B. de Rossi (1822-1894), z którym jak się wydaje zadzierzgnął więzy serdecznej przyjaźni¹¹.

Nie jesteśmy niestety w stanie stwierdzić, jak J. Bilczewski doszedł do archeologii. Niewątpliwie, widać u niego zainteresowania humanistyczne, jak to już widzieliśmy, ale raczej literaturą; słuchał jednak również na UJ wykładów z historii sztuki i archeologii prof. Łepkowskiego; nie widać jednak pośród przedmiotów przez siebie wybranych nauk klasycznych, choć klasyka na UJ tym czasie przeżywała swój złoty wiek. Być może że zainteresowanie archeologią zasugerowali mu dwaj znakomici klasycy, ks. prof. Pawlicki i prof. K. Morawski, których nazwiska pojawiają się raz po raz na jego drodze naukowej. W każdym razie wybrał teologię dogmatyczną, natomiast archeologia pojawiła się później. Podejrzewamy więc, że inicjatywa wyszła od Wydziału Teologicznego w Krakowie: ks. prof. Chotkowski popierając wyjazd Bilczewskiego do Rzymu podawał cel: "aby temuż umożliwić studium pomników tradycyjnych w katakumbach rzymskich dla rozprawy habilitacyjnej z zakresu teologii fundamentalnej"¹². Jeśli tak istotnie było, świadczy to bardzo dobrze o szerokości poglądów Rady Wydziału Teologicznego UJ, która dostrzegała już wtedy znaczenie archeologii dla nauk teologicznych.

Trudno o lepszego mistrza archeologii, jak de Rossi, twórca archeologii chrześcijańskiej. Ale znowu, chcielibyśmy coś wiedzieć, o tych tak kluczowych dla Bilczewskiego studiach, podobnie jak o jego spotkaniu z największym ówczesnym historykiem Kościoła starożytnego Luis Duchesne (1843-1922)¹³ na Instytucie Katolickim w Paryżu, gdzie przebywał trzy miesiące w 1887 roku. Równocześnie studiował Bilczewski na Gregorianie teologię i filozofię. Trudno nie uśmiechnąć się wobec kontrastu między jego nauczycielami: L. Billot, wielki skądinąd teolog i późniejszy kardynał, którego nudne podręczniki teologii straszą w bibliotekach seminaryjnych oraz wielki prorok archeologii de Rossi i autor porywającej *Historii Kościoła* Luis Duchesne. Trudno tu nie podziwiać szerokości poglądów Bilczewskiego¹⁴.

¹⁰ Por. LThK 2, 1994³, 460.

¹¹ Por. LThK 8, 1998, 1314; J. BILCZEWSKI, "Dorobek naukowy Rossiego", *PP* 12(1895), 47, 73-85, 220-247; TENŻE, "Giovanni Battista de Rossi", *Przegląd Polski* 107(1892-1893) 587-600.

¹² Lewicki 263.

¹³ Por. LThK 3, 1995³, 395n.

¹⁴ Spróbujmy zestawić profesorów Bilczewskiego:

W Rzymie i w Paryżu Bilczewski zbiera materiały do pracy habilitacyjnej w muzeach i w bibliotekach. Tak bardzo pożądane jest zbadanie tego tak bardzo bogatego i decydującego okresu jego życia, jako że o nim posiadamy bardzo skąpe wiadomości.

J. Bilczewski, już jako profesor, odbędzie jeszcze podróże naukowe do Rzymu w latach 1894/1895 i w 1900, kiedy to bierze udział w II kongresie archeologii chrześcijańskiej, kiedy to został wybrany do prezydium sekcji poświęconej katakumbom. Będzie on następnie utrzymywał kontakty ze swoimi kolegami rzymskimi, szczególnie z J. Wilperem (1857-1944)¹⁵, którego prace często recenzował.

Praca habilitacyjna *Archeologia chrześcijańska wobec historii Kościoła i dogmatu* została przedłożona na wydziale teologicznym UJ. Widzimy w niej schodzące się razem obydwie kierunki studiów: dogmat i archeologię, niemniej J. Bilczewski prosi o otwarcie przewodu habilitacyjnego z dogmatyki i apologetyki. W komisji habilitacyjnej zasiadają ks. Stefan Pawlicki¹⁶, zmartwychwstaniec, znakomity znawca filozofii greckiej, ks. Chotkowski¹⁷, i prof. Kazimierz Morawski¹⁸, światowej sławy filolog klasyczny. Nie znamy niestety opinii tych profesorów o pracy habilitacyjnej, z egzaminu znamy tylko pytania profesorów, nie wiemy natomiast wiele o odpowiedziach habilitanta, a z opinii o jego wykładzie habilitacyjnym *O ile archeologia jest źródłem teologii dogmatycznej* autorzy żywotów przytoczyli tylko opinię, że kandydat miał wymowę płynną, wyraźną i dźwięczną¹⁹. Po zakończeniu przewodu habilitacyjnego Wydział Teologiczny zwrócił się z prośbą o jej zatwierdzenie wyrażając nadzieję, że w ten sposób zyska wybitnego naukowca²⁰. 26 lipca habilitacja została zatwierdzona i od semestru jesiennego ks. J. Bilczewski miał objąć wykłady na UJ.

Nie objął ich jednak: decyzja została zmieniona we Wiedniu, choć jej powodów autorzy życiorysów nie podają, i od II semestru roku akad. 1890/91 ks. Józef Bilczewski obejmuje katedrę dogmatyki specjalnej na wydziale teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego jako profesor nadzwyczajny; w 1893 został profesorem zwyczajnym. Tą katedrą będzie kierował do roku 1900, to znaczy do wyznaczenia na go arcybiskupa lwowskiego.

Kraków, szczególny wpływ wywarli, jak się wydaje: ks. ks. W. Chotkowski (historia Kościoła), M. Morawski (dogmatyka); S. Pawlicki (historia filozofii), J. Pelczar (prawo);

Wiedeń: ks. K. Bielopotzky (tomista);

Rzym: ks. ks. Billot, De Augustinis (dogmatycy), De Mario, Mattiusi (filozofowie), J.B De Rossi (archeologia, świecki); natomiast nie był jego nauczycielem jego rówieśnik J. Wilpert (1857-1934), por. W. URBAN, "Czy ks. J. Wilpert był mistrzem Sługi Bożego J. Bilczewskiego?", *Nasza Przyszłość* 39(1973) 241-243; por. Płaczek 298.

Paryż: L. Duchesne, Auriat; natomiast nie ma wiadomości, by studiował u F. Le Blant (1818-1897), por. LThK 6, 1997³, 699, co wynika z błędnego odczytania fragmentu wstępu do *Archeologia chrześcijańska wobec historii Kościoła i dogmatu*, Kraków 1890, XVII: jest tam tylko mowa, że autor opiera się na badaniach Le Blant'a.

¹⁵ Por. LThK 10, 2001³ 1217.

¹⁶ Por. A. PRZYMUSIAŁ, *Polski Słownik Biograficzny*, 25, 1980, 423-426.

¹⁷ Por. T. GLEMMA, *tamże*, 3, 1937, 430-432.

¹⁸ Por. M. PLEZIA, *tamże*, 21, 1976, 30-32. O zasługach prof. Kazimierza Morawskiego dla patrologii w Polsce por. J.M. SZYMUSIAK, w: *Dzieje Teologii katolickiej w Polsce*, 3, 1, Warszawa 1976, 86n.

¹⁹ Urban 13; Lewicki 267.

²⁰ Płaczek 301.

Warto tu przytoczyć słowa, które arcyb. Józef Bilczewski powiedział do kapłanów lwowskich w dniu swej konsekracji: „Wyznaję, że po otrzymaniu kapłaństwa jednej tylko rzeczy pożądałem: katedry św. teologii, po niej zaś tylko szczęśliwej śmierci w celi zakonnej”²¹. Rzadko kiedy słyszy się słowa tak gorącego przywiązania do nauki i tak jasnej linii w dążeniu do osiągnięcia swego celu naukowego.

Niestety, autorzy życiorysów nie podają szczegółów o jego pracy dydaktycznej: nie wiemy, jakie prowadził wykłady, dla kogo, jak je odbierali studenci, czy prowadził seminaria, prace doktorskie, czy stworzył zakład itd. i zadawają się stwierdzeniami, że wykładał świetnie a studenci go kochali i był powszechnie szanowany przez swoich kolegów. Jak się wydaje, są to słowa prawdziwe, ale my chcielibyśmy mieć nieco więcej szczegółów.

Wyjątkowy szacunek względem młodego profesora jego kolegów profesorów okazał się w czasie pertraktacji o jego nominację na arcybiskupa lwowskiego. Namiestnik Galicji, Leon Piniński, sam profesor prawa rzymskiego, konsultował innych profesorów, np. rektora Abrahama, którzy nie tylko poparli namiestnika, ale, by ułatwić Bilczewskiemu drogę do stolicy arcybiskupiej jednogłośnie wybrali go w 1900 r. na rektora uniwersytetu mimo że nie wypadła wtedy kolej na Wydział Teologiczny i mimo że Bilczewski był najmłodszym profesorem uniwersytetu! Funkcję tę pełnił tylko kilka tygodni. W 1901 objął stolicę arcybiskupią we Lwowie.

O pozycji młodego ks. prof. Bilczewskiego świadczy jego wybór w 1896 na dziekana Wydziału Teologicznego oraz jego nominacje: w 1895 zostaje członkiem korespondentem Papińskiej Akademii Archeologicznej w Rzymie, w tymże roku - członkiem komisji sztuki w Krakowie, w 1898 - członkiem Rady Szkolnej Krajowej we Lwowie oraz referentem i egzaminatorem Kurii Metropolitalnej, w 1899 - konserwatorem zabytków z ramienia wiekańskiej Komisji Konserwatorskiej, w 1900 - członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, w 1904 - jej członkiem rzeczywistym, w 1911 - doktorem h.c. filozofii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, w 1921 - członkiem, czynnym Towarzystwa Naukowego we Lwowie²².

Po konsekracji arcyb. Józef Bilczewski nie zajmuje się nauką, choć ma zasługi niemałe zasługi w rozwoju polskiej teologii: w 1911 zakłada *Miesięcznik katechetyczny i wychowawczy*, w 1920 *Przegląd Teologiczny*, który przerodził się następnie w *Collectanea Theologica* oraz założył Arcybractwo Nauki Chrześcijańskiej²³.

Jak z tego krótkiego zestawienia widać, że postać ks. prof. J. Bilczewskiego, czeka jeszcze porządne na opracowanie źródłowe, które wyjaśni, o ile to możliwe, liczne białe plamy w jego życiorysie.

2. Dzieło naukowe ks. prof. Józefa Bilczewskiego

Dorobek naukowy ks. J. Bilczewskiego jest dość znaczny, tym bardziej, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że jego prace zostały wydane w latach 1888-1900, a więc w ciągu

²¹ Tarnawski, 8.

²² Krawiecki 169.

²³ Por. B. KUMOR, *EK* 1, 1973, 895n.; tenże, *Księga Tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, 1, Lublin 1969, 525n. Wiadomości ogólne.

dwunastu lat. Składają się na niego dwie duże książki-monografie, jedna mniejsza, dwanaście dłuższych lub krótszych artykułów, szesnaście recenzji naukowych, kilka pomniejszych artykułów oraz kilkanaście nie opublikowanych referatów²⁴.

Dwie książki to praca habilitacyjna *Archeologia chrześcijańska wobec historii Kościoła i dogmatu* z 1890 r. oraz monografia podsumowująca jego badania *Eucharystia w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych i ikonograficznych* wydana w 1898 r. Do nich należy dodać małą książeczkę o katakumbach Pryscylli z 1895 r., stanowiącą rozszerzony artykuł z *Przeglądu Powszechnego*²⁵.

W swojej pracy habilitacyjnej, która stanowi zarazem manifest jego pracy naukowej, formułuje niezwykle ważną tezę metodologiczną: pokazuje znaczenie archeologii dla historii Kościoła i teologii i stwierdza, że zabytki archeologiczne mogą i powinny stać *locus theologicus, fons theologicus*, podobnie jak pisma pisarzy wczesnochrześcijańskich, czyli winny być zaliczone do jej źródeł. Widzi on równocześnie ograniczoność tych źródeł i cytuje słowa swojego mistrza, de Rossiego: „Gdybyś kiedy zamierzał zestawić starochrześcijańskie pomniki grobowe, aby z nich wybudować pewien rodzaj teologii monumentów, pamiętaj, nie obiecywać z nich za wiele z góry, ale pozwól, aby one raczej same za siebie mówiły” i zaznacza, że nie mają one potwierdzać całej teologii, ale „wystarczy, jeśli w nich odkryjemy do niektórych przynajmniej artykułów wiary alluzje”²⁶; pokazuje w tejże książce, jak dane archeologii potwierdzają naukę o sakramentach chrztu i eucharystii, bierzmowania i pokuty, kapłaństwa i małżeństwa (oraz mówią o dziewictwie) a także sakramentu chorych, a jednak marzy mu się stworzenie takiej monumentalnej, czyli osnutej na tle pomników, dogmatyki²⁷. Bilczewski wykazuje tu również wielką ostrożność widząc bezkrytyczne korzystanie z wyników archeologii przez dyletantów i niemądrych kompilatorów, którzy w pomnikach archeologicznych odkrywają prawdy, których tam nie ma. Nad pracą tą Bilczewski pracował jeszcze jako arcybiskup lwowski, zbierał materiały, uzupełniał, chcąc przygotować jej nowe wydanie. Co się z tymi materiałami stało, nie wiemy²⁸.

Druga książka to monumentalna praca o Eucharystii, którą można śmiało zaliczyć do najlepszych monografii Eucharystii nie tylko tamtych czasów. Zebrał w niej Bilczewski sumiennie wszystkie świadectwa o sprawowaniu Eucharystii, a więc świadectwa pisemne poczynając od żydowskich, następnie świadectwa z ikonografii i epigrafii i w końcu omawia praktyki eucharystyczne. Wartość tej książki polega na tym, że nikt dotychczas nie zebrał tak szerokiej dokumentacji eucharystycznej i to szczegółowo omówionej. Jeśli jednak spotykamy prace opierające się na bardzo szerokiej bazie świadectw patrystycznych, jak np. klasyczna praca powstała nieco po Bilczewskim, P. Batiffol'a²⁹, to nikt nie podjął się tak szerokiego omówienia Eucharystii na materiale archeologicznym, interpretowanym w świetle źródeł piśmiennych. Jeżeli jednak praca budzi podziw dzięki ogromu

²⁴ Nie podaję tu danych bibliograficznych prac Bilczewskiego, które znajdują się w dodatku bibliograficznym umieszczonym na końcu niniejszego artykułu.

²⁵ Por. *Bibliografia*.

²⁶ *Archeologia chrześcijańska, dz. cyt.*, 209.

²⁷ *Tamże*, 94.

²⁸ Por. Płaczek 303.

²⁹ P. BATIFFOL, *L'Eucharistie. La présence réelle et la transsubstantiation*, Paris 1913⁵; wydanie I, Paris 1905.

zebranego materiału wykorzystanego, to zastrzeżenia budzą datacja przedstawień i ich interpretacja, jako że Bilczewski wychodził z założenia, że katakumby były miejscem sprawowania Eucharystii, stąd też interpretuje je eucharystycznie; podobnie zastrzeżenia budzi rozdział o kulcie Eucharystii.

Obok tych książek ważną pozycję w twórczości Bilczewskiego zajmują jego prace w formie artykułów i recenzji. Drukował on je w najpoważniejszych ówczesnych pismach, więc w *Kwartalniku historycznym*, *Przeglądzie Polskim*, *Bibliotece Warszawskiej*, ale przede wszystkim w *Przeglądzie Powszechnym*, świetnym piśmie krakowskich jezuitów, którzy bez wahania oddali łamy swego pisma młodemu uczoneму wprowadzającemu na teren polski temat, który był tu zupełnym *novum*, jako że przed pracami Bilczewskiego nie istnieje w piśmiennictwie polskim jakakolwiek poważniejsza praca na temat archeologii chrześcijańskiej.

Jego artykuły, różnej długości, stoją na pograniczu publicystyki teologicznej czy też wysokiej popularyzacji i prac ściśle naukowych, są one zazwyczaj pisane językiem dość kwiecistym i zawierają często elementy apologetyczno-polemiczne. To stwierdzenie nie stanowi jednak zarzutu, ponieważ tak się wtedy pisało i nie odbiegają poziomem i stylem od prac drukowanych w mu współczesnym założonym przez de Rossiego *Bolletino di archeologia Cristiana*³⁰. Zawierają one bardzo bogaty materiał faktograficzny, np. porządnie zebrane świadectwa patrystyczne czy teksty bardzo wielu inskrypcji podanych w wersji oryginalnej, z przekładem i komentarzem, i stąd często jeszcze dziś do nich sięgamy.

Artykuły te mają tematykę dość zróżnicowaną. Mówią więc o Eucharystii, temacie wielokrotnie podejmowanym przez Bilczewskiego (także i później przez arcybiskupa), o dziewicach Bogu poświęconych, o składzie Apostolskim, o znaczeniu badań katakumbowych dla sztuki, o małżeństwie i o praktykach pokutnych w starożytnym Kościele - w tym ostatnim artykule sięga Bilczewski do odkryć papirologicznych, a wszystkie te tematy omawiane są w świetle lub przynajmniej w nawiązaniu do odkryć archeologicznych. Sformułowaną w swojej pracy habilitacyjnej zasadę związku teologii i archeologii będzie stosował Bilczewski we wszystkich swoich pracach szukając znaczenia teologicznego w pomnikach archeologii: malowidłach, inskrypcjach, rzeźbie sarkofagowej i starając się ubogacić rozumienie prawd teologicznych i ich lepsze wyjaśnienie przy pomocy tych zabytków.

Prace Bilczewskiego są pisane po polsku, co sprawiło, że były one zupełnie nieznanne za granicą, z wyjątkiem dwóch książek, pracy o habilitacyjnej i o Eucharystii, które zostały przełożone na język czeski. Byłoby ciekawe przebadać ich recepcję u naszych sąsiadów południowych. Twierdzenie o europejskiej sławie Bilczewskiego jako archeologa stanowi, niestety, tylko retoryczną przesadą³¹.

³⁰ Ukazywał się on w latach 1863-1894; pismo to następnie przeszło w *Nuovo Bolletino dell'archeologia cristiana* (1895-1922), z niego z kolei powstała *Rivista di archeologia cristiana* (1924-).

³¹ Tamawski, 12; M. RECHOWICZ, "Sługa Boży Józef Bilczewski, arcybiskup lwowski", *Homo Dei* 42(1973) 260. Ostatnie wydanie renomowanego *Lexikon für Theologie und Kirche* nie wspomina nawet Bilczewskiego. Dane o przekładach czeskich, por. Bibliografia. Dodać tu należy, że autor przekładu czeskiego obydwu monografii Bilczewskiego przełożył także listy pasterskie Bilczewskiego na tematy eucharystyczne. Jedynym tekstem wygłoszonym po niemiecku jest jego popularny referat we Wiedniu: *Obrazy eucharystyczne w katakumbach rzymskich*, referat na Kongresie Eucharystycznym w Wiedniu, w: J. BILCZEWSKI, *Bóg jest miłością*, Lwów 1913, 141-162 oraz w: *Listy pasterskie...*, 2, Lwów 1922, 295-312; czy

Ponadto wiemy o licznych popularnych referatach na temat archeologii chrześcijańskiej przez niego wygłaszanych, lecz nie posiadamy nie tylko ich tekstów drukowanych, ale często nawet bliższych wiadomości o ich o nich, ani nawet nie jesteśmy w stanie ich dzisiaj skatalogować³².

Prace Bilczewskiego wykazują dobry warsztat pracy: wykazują rygor pracy naukowej: zawierają one zazwyczaj najpierw analizę źródeł patrystycznych, ułożonych w jedną całość, następnie inskrypcji, które tłumaczył filologicznie, potem badał wszystkie znane wtedy zabytki wczesnochrześcijańskiej, a więc płaskorzeźby sarkofagów lub freski katakumbowe na dany temat i przeprowadzał ich analizę ikonograficzną i dopiero na tej podstawie formułował swoje tezy³³.

Bilczewski zna najnowszą literaturę niemiecką i francuską, tak katolicką jak i protestancką, którą pilnie śledzi, jak to widać z kilkunastu jego dość gruntownych recenzji oraz z cytowanych i dyskutowanych prac w jego książkach i artykułach. Ponadto utrzymuje on kontakt ze swoimi przyjaciółmi w Rzymie, którzy nie tylko przesyłają mu swoje książki jak J. Wilpert, ale w razie potrzeby także rękopisy prac jeszcze nie opublikowanych, wedle których Bilczewski modyfikuje i koryguje swoje poglądy³⁴.

Bilczewski ma bardzo dobrze opanowane źródła i te pisemne i te archeologiczne: epigraficzne i malarskie. Jest to o tyle zdumiewające, że pisze w kraju, w którym nie istnieje wtedy ani nie istniała przedtem archeologia chrześcijańska i nie pojawiła się jakakolwiek praca z tej dziedziny. Podejrzewamy więc, że posiadał dobry księgozbiór, który stanowił dla niego warsztat pracy, gdyż nie sądzimy, że znalazł on go w bibliotekach krakowskich ani, tym bardziej, lwowskich.

Ten cykl kilkunastu artykułów opublikowanych przez Bilczewskiego, o tak bardzo różnorodnej tematyce, wraz z jego książkami oraz popularnymi referatami stanowił świetne wprowadzenie polskiego czytelnika w problematykę archeologii chrześcijańskiej, podaną na podstawie najnowszych badań naukowych. Archeologia chrześcijańska zaistniała więc w Polsce dzięki tym jego pracom. I nie tylko archeologia, Bilczewski bowiem niemało przyczynił się do rozwoju w Polsce studiów nad antykiem chrześcijańskim w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Jeśli chcielibyśmy scharakteryzować Bilczewskiego jako uczonego, to należy podkreślić dwa elementy. Po pierwsze: był on i pozostał tylko i wyłącznie archeologiem teoretycznym, to znaczy sam nigdy, jak się wydaje, nie prowadził wykopalisk a swoje prace opierał na badaniach innych i je interpretował. Był on, po drugie, archeologiem dogmatykiem, i choć w pracach przez niego wydanych wyraźnie przeważa element archeologiczny, nie zapominajmy, że podstawowymi jego studiami była dogmatyka, a archeologia służyła mu tylko jako pomoc w uprawianiu dogmatyki i apologetyki.

Czytając prace Bilczewskiego uderzają nas dwie cechy charakterystyczne jego prac, ściśle zresztą ze sobą związane: element apologetyczny - obrona nauki Kościoła oraz element polemiczny: dyskusje z wybitnymi teologami i archeologami protestanckimi, np.

jednak ten tekst został wydany również po niemiecku? Bibliografia jego prac przygotowana z okazji jego beatyfikacji go nie wymienia.

³² Por. Dodatek, I,5, referaty.

³³ Krawiecki, 187n.

³⁴ Por. *Eucharystya, dz. cyt.*, 313.

z A. von Harnackiem (1851-1930)³⁵ czy z H. Achelisem (1865-1937)³⁶, które znajdujemy w jego pracach³⁷. Element apologetyczny rzutuje na ocenę i datację pomników. Pierwsi archeologowie chrześcijańscy, przeważnie katolicy, jak de Rossi, starali się o wykazanie jak najdawniejszego pochodzenia danego pomnika, stąd obniżanie daty ich powstania. Datacje zarówno de Rossiego jak i idącego za nim Bilczewskiego są dziś w większej części nieaktualne. Ponieważ tego rodzaju metoda pracy jest dla nas dziś obca, poświęcimy jej za chwilę nieco więcej miejsca.

Obok tej tendencji apologetycznej należy wskazać na jeszcze jeden element, o którym nie wolno nam zapomnieć czytając prace Bilczewskiego. Jak już wspomnieliśmy kilkakrotnie, należał on do drugiego pokolenia badaczy archeologii chrześcijańskiej, która jako nauka młoda nie wyrobiła sobie jeszcze metod pracy, oceny, klasyfikacji, stąd też wiele z tego czasu właśnie okresu pozostaje już dziś zupełnie nieaktualnych.

Archeologia chrześcijańska, która powstała w połowie XIX, a której twórcą był Giovanni Battista de Rossi stawiała sobie wtedy bardzo wyraźny cel, którym była apologia Kościoła Katolickiego, co zresztą widać z prac de Rossiego, ale także z listów papieża Piusa IX i Leona XIII³⁸.

Jesteśmy bowiem w połowie XIX w., w okresie wielkiego rozwoju badań starożytności chrześcijańskiej w nauce protestanckiej, która ma wtedy świetnych reprezentantów, jak wspomniany już Adolf von Harnack, Theodor Zahn³⁹ i wielu innych, nie mniej znakomitych, których prace, niemniej polemiczne niż prace de Rossiego czy Bilczewskiego, z pogardą udowadniają oddalenie się "papistów" od ideałów Kościoła pierwotnego i od praktyk pierwotnego chrześcijaństwa i oskarżają o zniekształcenie tradycji Kościoła, co oczywiście miało się z prawdą.

Nauka katolicka, mimo odnowy patrystycznej podjętej już w początku XIX w. - by podać tylko imiona J.A. Möhlera (1796-1838), J.H. Newmana (1801-1890) czy A. Rosminiego (1797-1855)⁴⁰ - nie nadąża za nauką protestancką. Odkrycia archeologiczne miały dostarczyć broni katolikom, bronili niezmienności prawd wiary, obawiając się, by samo wspomnienie o jej rozwoju nie spowodowało zrelatywizowania prawd wiary, udowodniali z kolei, że w wszystkie elementy znajdujące się w dzisiejszym Kościele, były już obecne w pierwotnym chrześcijaństwie, co według nich potwierdzali zarówno pisarze wczesnochrześcijańscy i pomniki archeologiczne; one to miały wskazywać, że nauka głoszona dziś przez Kościół istniała niezmiennie w starożytnym Kościele; to również jest oczywistą nieprawdą. W ten sposób Bilczewski starał się udowodnić np. istnienie kultu eucharystycznego w Kościele starożytnym⁴¹.

Tego błędu nie ustrzegli się ani de Rossi, ani Wilpert, ani Bilczewski.

³⁵ Por. LThK 4, 1995³, 1196n.

³⁶ Por. LThK 1, 1993³, 112.

³⁷ Dyskusje te znajdziemy np. w artykule *O chlebie i winie...*, por. Bibliografia i w *Eucharystya, dz. cyt.*, por indeks nazwisk.

³⁸ O historii archeologii chrześcijańskiej por. F.W. DASSMANN, *Archeologia chrześcijańska*, Warszawa 1994, 22-46.

³⁹ Por. LThK 10, 2001³, 1217.

⁴⁰ E. BELININI, *I Padri nella tradizione cristiana*, Milano 1982, 97-139.

⁴¹ Por. praca: *Cześć Najświętszego Sakramentu...*, dane w Dodatku.

Błądność obydwu postaw polegała na nie zrozumieniu tego, co nazywa się w nauce rozwojem dogmatów. Jeśli bowiem protestanci ówcześni w rozwoju dogmatów widzieli odchodzenie od pierwotnej prostoty chrześcijańskiej, o tyle katolicy starali się udowodnić bezwzględną niezmienną prawd wiary. Obydwie jednak strony nie brały pod uwagę faktu, że rozwój nie musi powodować zniszczenia identyczności, ale że stanowi tylko homogeniczny rozwój istniejących elementów, natomiast rozwój musi być w żywym Kościele. Rozwój więc i trwałość istnieją obok siebie, co zresztą dostrzegł już w V w. mnich z Leryn, Wincenty, który porównywał rozwój dogmatu chrześcijańskiego do rozwoju człowieka: „Wielka jest różnica między rozkwitem młodości a starczą dojrzałością, a przecież starcy są tymi samymi ludźmi, jakimi byli młodzieńcy”⁴².

Te braki w nauce katolickiej, to niezrozumienie rozwoju dogmatu i lęk przed przyjęciem rozwoju organicznego prawd wiary, miały doprowadzić do kryzysu modernistycznego na przełomie XIX i XX w. Ten jednak spór nie dotyczy twórczości Bilczewskiego.

Istnieją jeszcze inne braki w koncepcjach naukowych de Rossiego, które od mistrza przejął Bilczewski. De Rossi i jego szkoła zajmowali się przeważnie pomnikami Rzymu i dysponowali niewielkim tylko elementem porównawczym. Stąd, np. gdy spotykali przedstawienie ryby, interpretowali ją automatycznie jako znak Chrystusa, co w świetle nowszych prac, np. katolika F.J. Dölger'a (1879-1940) jest nieprawdą, ponieważ mogła mieć ona wiele innych znaczeń⁴³. Dopiero późniejszy rozwój archeologii chrześcijańskiej, odkrycia nowych pomników w Rzymie, Italii, Europie i innych krajach śródziemnomorskich pozwoliły na szersze spojrzenie na pomniki wczesnochrześcijańskie niż te, którzy mieli pierwsi archeolodzy chrześcijańscy.

Wchodząc już w szczegóły, de Rossi i jego uczniowie uważali, że katakumby były miejscem sprawowania Eucharystii, stąd elementy sztuki katakumbowej czy to architektoniczne czy malarskie podporządkowywali tej tematyce i malarstwo katakumbowe interpretowali w kluczu eucharystycznym. Dziś wiemy, że katakumby nie były miejscem sprawowania Eucharystii, stąd też musi się zmienić pogląd na sztukę tam znajdującą się.

Ponieważ wszystkie te elementy odgrywają niemałą rolę w interpretacji pomników sztuki wczesnochrześcijańskiej przez ks. Bilczewskiego, to świetne w swojej epoce prace, oparte na bardzo bogatym i obszernym materiale archeologicznym, pozostają w świetle nauki współczesnej w większej części już zdezaktualizowane. To, co pozostaje w nich jednak żywe to bardzo obszerny materiał epigraficzny, do którego do dziś chętnie sięgamy oraz bardzo dobre zestawienie materiału patrystycznego, np. w jego świetnej monografii Eucharystii.

Jeżeli jednak część faktograficzna zostaje dziś nieaktualna, to pozostaje niesłuchanie ważna teza metodologiczna sformułowana w jego pracy habilitacyjnej. Domaga się w niej Bilczewski - sam najpierw dogmatyk, potem zaś archeolog - aby bardziej wykorzystano zdobycze archeologii w teologii dogmatycznej. Ta teza jest w pełni słuszna, i można stwierdzić, że wybiega ona daleko w przyszłość, jako że, o ile mi wiadomo, dotychczas żaden z dogmatyków, poza samym Bilczewskim, jej nie zastosował. Jeżeli teologia dogmatyczna przeżywa wielki rozkwit dzięki sięgnięciu do źródeł Ojców Kościoła, to jak dotychczas nie zwróciła uwagi na wagę pomników sztuki wczesnochrześcijańskiej ciągle odkrywanych przez archeologów.

⁴² WINCENY Z LERYNU, *Pamiętnik, Commonitorium*, 23, tł. J.Stahr, POK 8, 1928, 23n.

⁴³ *χρυσ.* 1-5, Münster 1910-1943. Por. LThK 3, 1995, 394n.

3. Tragedia wielkiego dogmatyka archeologa

Postać ks. prof. Józefa Bilczewskiego jako uczonego jawi się więc nam jako tragiczna.

Cóż my bowiem wiemy o Bilczewskim uczonym, o jego studiach, o jego pracach? Jak widzieliśmy bardzo niewiele. Bilczewski uczony pozostał tak bardzo w cieniu Bilczewskiego arcybiskupa, że nie potrafimy nawet zarysować sylwetki uczonego. Jest to w wielkiej części wina jego obydwu biografów, którzy nie rozumieli ani znaczenia tego okresu życia wielkiego Arcybiskupa, kiedy to formowały się jego tak szerokie horyzonty umysłowe, ani też chyba i znaczenia samej nauki. Nawet takie zdawać by się mogło proste tematy, jak lata wykładów we Lwowie (co robił, jak wykladał) pokrywają ogólnikami o wspaniałym nauczycielu ukochanym przez studentów. Co gorzej, te ogólniki prowadzą często do groteski i kompromitują samego profesora, i dopiero trzeba przekopywać się przez te strony pustostłowa, by dotrzeć do postaci wielkiego uczonego i nauczyciela. By nie być gołosłowny: biografowie piszą z zachwytem, że był świetnym dydaktykiem, ponieważ... wykladał dosłownie z podręcznika F. Eggera, który znał na pamięć⁴⁴ - chyba nie można podać bardziej kompromitującej wiadomości o profesorze uniwersytetu a z habilitacji nie znamy ani odpowiedzi habilitanta ani streszczenia jego wykładu, natomiast dowiadujemy się, że mówił dźwięcznie i wyraźnie. A przecież nic lepiej nie pokazuje szacunku arcybiskupa lwowskiego w kołach naukowych UJ, jak jego dyplomatyczne a zarazem stanowcze stanowisko w sporze kard. Dunajewskiego z profesorami Wydziału teologicznego, które doprowadziło do zakończenia sporu⁴⁵; natomiast postawa profesorów Uniwersytetu Lwowskiego wobec nominacji arcybiskupiej potwierdza z kolei jego pozycję na Uniwersytecie Lwowskim. Ale do stwierdzenia tego potrzeba było porządnych prac analitycznych. A tych brak.

Pisze bp. Urban: „Działalność naukowa arcybiskupa Józefa Bilczewskiego wycisnęła niewątpliwie głębokie piętno w nurcie ówczesnego środowiska umysłowego”⁴⁶. Nie mam powodu, by temu twierdzeniu zaprzeczyć. Ale tym gorzej świadczy to o tym środowisku, które nie zadbało w najmniejszym stopniu o utrwalenie jego pamięci. Zamiast bowiem przełożyć na francuski dzieło o Eucharystii Bilczewskiego, zajęto się przekładem kiepskiej biografii ks. M. Tarnawskiego, profesora historii Uniwersytetu Lwowskiego, nie zatroszczono się o opracowanie jego dorobku naukowego ani nawet porządnej biografii. Nie znam stanu zachowania archiwaliów dotyczących tego okresu życia ks. prof. Józefa Bilczewskiego, ale prawdopodobnie większość białych plam w jego życiorysie, zupełnie nietkniętych przez jego biografów, jest chyba dziś już nie do odtworzenia. Jest rzeczą paradoksalną, że pierwsza porządna praca o Bilczewskim uczonym i to w dodatku tylko magisterska, choć ciągle jeszcze o charakterze przyczynkowym, powstała nie we Lwowie, nie w Krakowie, ale Warszawie na ATK w 1977 roku, a więc w ponad pół wieku po jego śmierci. Los ks. Józefa Bilczewskiego profesora jest również ostrzeżeniem dla wszystkich profesorów, którzy nie zostawiają po sobie ani uczniów, ani szkoły.

Co gorzej, imię Bilczewskiego znikło z kart historii polskiej nauki, jako że w polskich publikacjach teologicznych i archeologicznych pomija się systematycznie postać tego

⁴⁴ Urban 17; mowa tu o książce *Enchiridion theologiae dogmaticae specialis*, Brixiae 1887.

⁴⁵ J. KUŚ, "Rola Abpa J. Bilczewskiego w rozwiązywaniu niektórych spraw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego na początku XX w.", *Studia Lubaczoviensia* 2(1984), 101-112.

⁴⁶ Urban 17.

uczonego, nie mówiąc już o tym, że nie wykorzystuje się wyników jego prac⁴⁷. Ta *damnatio memoriae* ks. prof. Józefa Bilczewskiego w nauce polskiej pozostaje zupełnie niezrozumiała

Jest jeszcze i inny aspekt tragedii ks. prof. Józefa Bilczewskiego, który należy do pokolenia pionierów archeologii chrześcijańskiej. Ci, którzy odważają się podjąć trud zajmowania się jakąś dopiero co rodzącą się nauką ponoszą ryzyko pomyłki. Dzieła Bilczewskiego nie wytrzymały próby czasu, nie dlatego, że autor był nie kompetentny czy z powodu jego błędów ale po prostu dlatego, że działał w okresie powstawania archeologii chrześcijańskiej⁴⁸. A przecież jest Bilczewski tym, który archeologię chrześcijańską wprowadził do nauki polskiej równocześnie z Francuzami, Niemcami, Anglikami. Po nim jednak nastąpiła pustka i następni polscy archeologowie chrześcijańscy pojawili się dopiero w drugiej połowie XX w.

A jednak należy mocno podkreślić, że Bilczewski był chyba jako jeden z nielicznych na świecie zarówno archeologiem i dogmatykiem i jako taki doceniał znaczenie danych archeologii chrześcijańskiej, a więc zarówno źródeł epigraficznych jak i ikonograficznych jako *fons theologiae* i *locus theologicus* na równi ze źródłami piśmienniczymi. I tę metodę Bilczewski konsekwentnie stosował w swoich pracach. Był więc Bilczewski prorokiem niezrozumianym ani przez siebie współczesnych ani przez współczesną teologię, która jeszcze nie dorosła do wykorzystania prac Bilczewskiego. Jego metoda badań teologicznych czeka na odkrywcę⁴⁹.

A myśl Bilczewskiego nie łatwo zostanie podjęta. Archeologia chrześcijańska bowiem bardzo mocno podkreśla swoją przynależność do archeologii jako takiej a niezależność od teologii, co zresztą jest ze wszech miar słuszne, ponieważ w ten sposób zobiektywizowała swoje stwierdzenia i nie jest strumentalizowana ani przez teologię protestancką ani katolicką, co wyszło na dobre zarówno teologii jak i archeologii. Ale równocześnie szkoda, przy współczesnym rozczłonkowaniu nauk, mimo powszechnego wołania o interdyscyplinarność, archeologowie coraz mniej znają teologię a teologowie – archeologię, choć wzajemne poznanie służyłoby na pewno ubogaceniu obydwu dziedzin. Myślę, że refleksja, nie nad partykularnymi badaniami archeologicznymi Bilczewskiego - dziś przebrzmiałymi, ale nad słuszną ideą Bilczewskiego wzajemnego korzystania ze swoich wyników teologii i archeologii, mogłaby by przynieść obopólną korzyść.

⁴⁷ Przykłady podaje M. KRAWIECKI, *Ks. Józef Bilczewski archeolog, badacz wczesnej ikonografii*, dz. cyt., 163n.; Dodajmy jeszcze S.J. GAŚSIOROWSKI, *Badania polskie nad sztuką starożytną*, Kraków 1948, 42 nazywa jego dzieło o Eucharystii "małą rozprawką", czyli autor nawet jej nie miał w ręku! B. FILARSKA, *Początki sztuki chrześcijańskiej*, Lublin 1986, 160 wspomina go tylko raz, i to w nocie.

⁴⁸ Czy jednak ma rację M. Krawiecki, gdy stwierdza we wspomnianej pracy magisterskiej (s.201) wyniki badań Wilperta i Bilczewskiego w zakresie badań ikonografii Eucharystii pozostają w dalszym ciągu aktualne i stanowią punkt wyjścia do dalszych badań.

⁴⁹ Warto byłoby zwrócić uwagę na związek badań J. Bilczewskiego z poglądami nieco wcześniejszego od naszego uczonego Z. Pipera (*Einleitung in die monumentale Theologie*, 1887, ostatnie wydanie Mittenwald 1976). Pracy tej jeszcze nie miałem w ręku; zwrócił mi na nią uwagę prof. Wojciech Bałus z Instytutu Historii Sztuki UJ, za co mu serdecznie dziękuję.

D O D A T E K

Bibliografia dorobku naukowego ks. prof. Józefa Bilczewskiego dotycząca starożytności chrześcijańskie oraz opracowania tego dorobku

I. Prace Bilczewskiego

1. Książki

Archeologia chrześcijańska wobec historii Kościoła i dogmatu, Kraków 1890, s. XVIII, 4 nrb., 337, 2 tabl. Praca habilitacyjna. Przekład czeski J.Tumpach, Praha 1898, s. XXVI, 447. Rec. E. SKROCHOWSKI, *PP* 8(1891) 29, 93-97.

Katakumby św. Pryscylli i jej najważniejsze pomniki, Kraków 1895, s.52. Poszerzona odbitka artykułu: "Nowe odkrycia w katakumbie św. Pryscylli", *PP* 12(1895), 45, 226-243, 378-400. Rec. *Przegląd Kościelny* 1895, 585; J.F[ijałek], *Przegląd literacki* 1896, 1, 13; E.S., *Gazeta kościelna* 3(1895) 394n.

Eucharystya w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych, ikonograficznych, epigraficznych, Kraków 1898, XIV+ 328. 1897 nagroda PAU; przekład czeski J.Tumpach, Praha 1910. Rec. M. MORAWSKI, *PP* 16(1899) 64, 97-101.

2. Artykuły naukowe

"Położenie prawne chrześcijan w Państwie Rzymskim w trzech pierwszych wiekach", *PP* 7(1890), 25, 346-361, 26, 59-74, 178-192.

"Sztuka w pierwotnym Kościele", *PP* 7(1890) 27,8, 153-173, 327-362.

"Dziewice Bogu poświęcone w pierwszych wiekach Kościoła", *PP* 9(1892), 35, 1-37. Por. recenzję dzieła J. WILPERT, *Die Gottgeweihten Jungfrauen in den ersten Jahrhunderten der Kirche*, Freiburg 1892 w: *PP* 9(1892) 438-440.

"Manliusz Acyliusz Glabryo, Studium archeologiczne z pierwszych czasów chrześcijańskich", *Kwartalnik Historyczny* 4(1892) 465-497. Rec.: J. GORZYCKI, *Ateneum* 7(1892) 466n.

"Giovanni Battista De Rossi", *Przegląd Polski* 27(1892-1893) 107, 3, 587-600.

"Znaczenie badań katakumbowych dla historii sztuki i religii", *Biblioteka Warszawska* 4(1893) 496-509; rec. A. MIODOŃSKI, *Kwartalnik Historyczny* 10,1896, 334n..

"Geneza i historia Symbolu Apostolskiego, I. Symbol od w. XIX wstecz do początków wieku IV, II. Symbol w trzech pierwszych wiekach", *PP* 11(1894), 42, 153-173; 363-378.

"Dorobek naukowy Rossiego", *PP* 12(1895), 47, 73-85, 220-247.

"O chlebie i winie do Eucharystyi używanym", *PP* 14(1897) 54, 325-343, 55, 38-52.

"Cześć Najświętszego Sakramentu w ciągu wieków", *Gazeta kościelna* 5(1897), nn. 33-41, 277-279, 285-287, 295-298, 308n., 315n., 329-331, 338-340, 347n.

"Małżeństwo w dawnych chrześcijańskich pomnikach. Studium dogmatyczno-historyczne", *PP* 16(1899) 62, 1-19. = odbitka: Kraków 1899.

"Nowe akta do historii prześladowań i praktyk pokutnych", w: *Księga Pamiątkowa Uniwersytetu Lwowskiego ku czci 500 rocznicy fundacji Jagiellońskiej*, Lwów 1900, 3-46 = odbitka: Lwów 1900, 46s. Rec.: Ks. J. GLIWA, *PP* 17(1900) 68, 432-434.

3. Recenzje prac naukowych

G.B. ROSSI, *Inscriptiones Christianae Urbis Romae seculo septimo anteriores*, 2, Roma 1888, w: *Przegląd Polski* 23(1888), 89, 595-599.

Bolletino di Archeologia Cristiana, Roma 1887, w: *Przegląd Polski* 7(1890) 190-191.

J. WILPERT, *Principienfragen der Christlichen Archäologie mit besonderer Berücksichtigung der Forschungen von Schultze, Hasenlever und Achelis*, Freiburg 1889, w: *PP* 7(1890), 25, 115-118.

J. WILPERT, *Die Katakombengemälde und ihre alten Copien. Eine ikonographische Studie*, Freiburg 1891, w: *PP* 8(1891), 32, 273-277;

J. FICKER, *Die altchristliche Bildwerke in christlichen Museum des Latrans*, Leipzig 1890, w: *Przegląd Polski* 25(1891) 99, 396n.

J. WILPERT, *Ein Cyklus christologischer Gemälde aus der Katakombe der heiligen Petrus und Marcellinus*, Freiburg 1890, w: *PP* 9(1892) 33, 432-440;

J. WILPERT, *Die Gottgeweihten Jungfrauen in den ersten Jahrhunderten der Kirche*, Freiburg 1892, w: *PP* 9(1892) 438-440.

C. BÄUMER, *Das apostolische Glaubensbekenntnis*, Freiburg 1893; C. BLUME, *Die apostolische Glaubensbekenntnis*, Freiburg 1893, w: *PP* 11(1894), 41, 131-133;

Jubileusz Rossiego i album na jego uczczenie wydany (Albo dei sottoscrittori pel busto del commendatore G.B.De Rossi, Roma 1892), w: *PP* 38(1893) 146-151

Revue Thomiste. Questions du temps présents, Paris 1893, w: *Gazeta kościelna* 4(1894) 159;

H. GRISAR, *Un prétendu trésor sacré des premiers siècles*, Rome 1895, w: *PP* 12(1895) 48, 449-455;

J. WILPERT, *Fractio panis. Die älteste Darstellung der Eucharistie Opfers in der "Capella Graeca"*, Freiburg 1892, w: *PP* 13(1896) 49, 455-459; *Gazeta Kościelna* 4(1896) 14, 137.

F.X. KRAUS, *Geschichte der christlichen Kunst*, 1, Freiburg 1896, w: *PP* 14(1897) 449-444; *Gazeta Kościelna* 5(1897) 196n.; *PP* 14(1897) 54, 440-444.

L. ALZBERGER, *Geschichte der christlichen Eschatologie unnerhalb der vornicänischen Zeit*, Freiburg 1896, w: *PP* 14(1897), 55, 140-142;

J. WILPERT, *Die Malereien der Sakramentscapellen in der Katakombe des hl. Callistus*, Freiburg 1897, w: *PP* 15(1898) 58, 267-271;

J. WILPERT, *Un capitolo di storia di vestiario*, Roma 1898, w: *PP* 16(1899) 62, 115-119;

4. Artykuły popularne

"Nowy świadek prymatu rzymskiego biskupa", *Gazeta Kościelna* 1,1893, 41n.;

"Jan Chrzcziciel De Rossi", *Gazeta Kościelna* 1894, 491;

"Obrazy eucharystyczne w katakumbach rzymskich", referat na Kongresie Eucharystycznym w Wiedniu, przekład z j. niemieckiego, w: J. Bilczewski, *Bóg jest miłością*, Lwów 1913, 141-162 oraz w: *Listy pasterskie...*, 2, Lwów 1922, 295-312;

"Sprawozdanie z podróży do Rzymu w rocznicę Edyktu Konstancyjna", *tamże* 189-196;

5. Referaty i prace nie publikowane

"O prymacie papieża rzymskiego", praca nagrodzona II nagrodą przez Bratnią Pomoc Studentów UJ, 1882?

"O ile archeologia jest źródłem dogmatycznym dla eschatologii?", Kraków, wykład habilitacyjny, 1890;

- "O znaczeniu apologetyki w czasach współczesnych", *Wiec katolicki w Krakowie*, 1893;
"O rzymskich katakumbach", *Czytelnia Katolicka we Lwowie*, 1894;
"O Mszy św. w II w.", tamże, 1897;
"O nagrobku Abercjusza z Hierapolis", *Uniwersytet Lwowski*, 1897;
"Wiara i życie pierwszych chrześcijan w świetle pomników katakumbowych", 6 odczytów w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich, Lwów 1899.

II. Opracowania o ks. J. Bilczewskim

1. Życiorysy

- TARNAWSKI M., *Arcybiskup Józef Bilczewski*, Lwów 1924, przekł. franc.: *Un évêque polonais, Msgr Joseph Bilczewski*, trad. B. Henel, Paris 1937;
URBAN W., *Sługa Boży Józef Bilczewski, Metropolita Lwowski (1866-1923)*, Wrocław [Rzym] 1977;
RECHOWICZ M., "Józef Bilczewski, arcybiskup lwowski", *Homo Dei* 42(1973) 259-264 (zwięzła i dobra synteza);
TENŻE, "Il servo di Dio Józef Bilczewski, Arcivescovo di Leopoli dei Latini", *L'Osservatore Romano* 113(1973) nr 71.
TENŻE, "Sługa Boży Arcybiskup Józef Bilczewski (w 60 rocznicę śmierci)", *Tygodnik Powszechny* 37(1983) nr 25, 7.

2. Artykuły ogólne, encyklopedyczne:

- SZUREK S., "Bilczewski Józef", w: *PSB* 2, 1936, 94n.
URBAN W., "Bilczewski Józef", w: *Hagiografia Polska* 1, 1971, 133-146; bibliografia: R. Gustaw.
PADACZ W., *Z polskiej gleby*, Kraków 1972, 310-312.
DZWONKOWSKI R., "Bilczewski Józef", w: *Encyklopedia Katolicka* 2, Lublin 1976, 158n.
WYCZAWSKI H.E., "Bilczewski Józef", w: *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, 1, Warszawa 1981, 157-163.
PŁACZEK F., "Sługa Boży Józef Bilczewski", w: *Polscy Święci* 7, Warszawa 1985, 291-344; na nasz temat 295-308.
NARUSZEWICZ P., "Bilczewski Giuseppe", w: *Biblioteca Sanctorum*, 1 App., Roma 1987, 183.

3. Bilczewski jako uczony

- FIJAŁEK J., "Dwaj uczeni biskupi polscy: 1. Ks. Dr Józef Bilczewski", *Nowa Polonia Sacra* 1926, 2, 223-230.
GRYGULIŃSKI A., "Wspomnienia pośmiertne", *Gazeta Kościelna* 1895, 19, 185.
KUŚ J., "Rola Arcbpa J. Bilczewskiego w rozwiązywaniu niektórych spraw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego na początku XX w.", *Studia Lubaczoviensia* 2(1984), 101-112.
KRAWIECKI M., *Ks. Józef Bilczewski - Badacz wczesnochrześcijańskiej ikonografii Eucharystii*, praca magisterska na wydz. Teologicznym ATK, pisana pod kierunkiem doc. dr hab. T. Dobrzeńckiego, Warszawa 1977 (maszynopis);

KRAWIECKI M., *Ks. Józef Bilczewski archeolog, badacz wczesnej ikonografii*, *Studia Antiquitatis Christianae* 2, Warszawa 1980, 163-195.

LEWICKI K., "Habilitation ks. Józefa Bilczewskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim w r. 1900, *Nasza Przeszłość* 36(1971), 36, 261-270.

PILCH Z., "Kaznodziejstwo polskie XX stulecia", w: *Studia z historii kaznodziejstwa i homiletyki*, Warszawa 1975, 77-87.

UJDA J., "Arcybiskup Bilczewski jako archeolog chrześcijaństwa", *Głos katolicki* 12(1956) 168, 172.

URBAN W., "Młodość i studia J. Bilczewskiego", *Colloquium Salutis* 4(1972) 35-45.

TENŻE, "Działalność naukowa J. Bilczewskiego", *Homo Dei* 1973, 4, 265-270.

TENŻE, "Czy ks. Józef Wilpert - archeolog, był mistrzem sługi Bożego arcybiskupa Józefa Bilczewskiego?" *Nasza Przeszłość* 39(1973) 241-243.

TENŻE, "Arcybiskup Józef Bilczewski jako archeolog chrześcijański (w 60 rocznicę śmierci)", *VoxP* 1984, nr 6-7, 363-370.

4. Inne

BARTEL W.M., "Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego", *Analecta Cracoviensia* 1969, 399-409.

BARYCZ H., *Z dziejów polskich wędrówek naukowych za granicę*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1899.

GAŚSIOROWSKI S.J., *Badania polskie nad sztuką starożytną*, Kraków 1948, 42.

MAJEWSKI K., BITTNER H., *Materiały do bibliografii archeologii śródziemnomorskiej w Polsce za lata 1800-1951*, Warszawa 1952, nr 4, 5, 131, 201, 898, 1953 (wzmiankowano tylko kilka prac, nie bardzo wiadomo dlaczego tylko te, a nie inne).

BIENHEREUX PROFESSEUR JÓZEF BILCZEWSKI

THÉOLOGIE ET ARCHÉOLOGUE

Résumé

Bienhereux Józef Bilczewski (1860-1923), archevêque de Lvov est bien connu comme grand évêque de son diocèse, mais moins comme professeur de l'Université de Lvov, son recteur et important théologien-archéologue. Elève de J.G. de Rossi il a fait connaître les résultats des recherches de son maître en Pologne. Si les résultats de ses recherches sont aujourd'hui largement dépassés - même si dans son livre sur l'Eucharistie on trouve un important dossier des témoignages archéologiques et patristiques - son idée que la théologie doit suivre les résultats de recherche de l'archéologie chrétienne et les employer comme *loci theologici* - reste actuelle. Le présent article parle des études de Mons. Bilczewski, de sa carrière et de son activité scientifique jusqu'à l'année 1900, c'est-à-dire de sa consécration épiscopale.